CZĘŚĆ XXIII. № 23. ROK 12. (1841).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA. KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena Roczna w Rossyi e pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe-Roczna, 45 rubli assygn. Półroczna, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego Roczna, 53 rubli assygn. Półroczna, 28 rub. ass.

WTOREK, 25 Marca / 6 Kwietnia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg 24 Marca / 5 Kwietnia.

NOWINY DWORU.

W przeszłą środę, 19 Marca, Dwór Cesarski przywdział żałobę na dni ośm z powodu zejścia Jej Wys. Carowej Imeretynskiej *Maryi Kacjewny*.

Urzędnik 4 klassy van der *Vliet*, członek Rady Kontroli Państwa, mianowany Radzcą Tajnym.

— Oberkontroler Departamenta Kontrolnego Rachunkowości Wojskowej Radzca Kolleg. *Strokowski* podniesiony został do rangi Radzcy Stanu.

— W rozwinieniu Najwyższego rozkazu swego, pozwalającego do czasu urządzenia w gubernijach Kijowskiej, Podolskiej i Wołyńskiej tak nazwanych zamkniętych (закрытыхъ) zakładów naukowych, najmować wspolne mieszkania i w nich pomieszczać uczniow pod nadzorem Dozorców Rossyan, N. Cesarz Jmć raczył rozkazać iżby dymisyonowani z mundurem i pensyą oficerowie, gdy będą mianowani na takowych Dozorców zachowali swoje pensye i mundury bez szlif, do czasu zamiany rang ich na cywilne.

Programma konkursu do katedry Litteratury Rossyjskiej w Cesarskim *Uniwersytecie św. Włodzimierza.*

1.) Każdy z ubiegających się ma przedstawić Radzie Uniwersytetu, prócz wydanych przez się dzieł w przedmiocie literatury Rossyjskiej, jeżeli takie się znajdą, ogólną o niej rozprawę. Pierwsza jej część ma się ściągać właściwie do przedmiotu katedry; tam należy przedstawić ogląd literatury Ruskiej w historyczném jej rozwinięciu, z oznaczeniem peryodów tego rozwinięcia i charakterystyką wszystkich celniejszych pomników i pisarzy każdego peryodu. Wszystko to ma być w krótkim, ale o ile można zupełnym rysie, z którego Uniwersytet św. Włodzimierza mógłby wnioskować o systemacie i rozciągłości w jakich autor zamierza wykładać swój przedmiot, tudzież widzieć stopień jego uczoności i literackie opinije. Druga część rozprawy powinna zawierać krótki ale dokładny rys teoryi literatury w którym należy wyłożyć: 1.) Główne zasady nauki jezyków z zastosowaniem ich do ruskiego. 2.) Główne zasady teoryi wymowy i teoryi poezyi z dokładnem oznaczeniem ich rodzajów i wzajemnego stosunku, tudzież ze skreśleniem celniejszych kształtów pod jakiemi każdy z tych rodzajów zjawiał się w rozmaitych czasach u rozmaitych narodów.

2.) Nikt niemoże być professorem zwyczajnym, ani nadzwyczajnym, dla zajęcia pomienianej katedry, w Uniwersytecie św. Włodzimierza, kto niema przynajmniej stopnia Magistra z pierwszego oddziału Fakultetu Filozoficznego.

3.) Zakres na przedstawienie rozprawy naznacza się po 1 Stycznia 1842 roku.

4) Zwyczajni Professorowie tego Uniwersytetu liczą się w VI, a nadzwycaajni w VII klassie służby Państwa.

5) Professor zwyczajny w Uniwersytecie św. Włodzimierza pobiera racznie 1145 rub. 68 kop. srebrem i 142 r. 95 k. srebr. na mieszkanie; nadzwyczajny 857 r. 76 kop. gaży i 114 rub. 30 kop. srebrem na mieszkanie.

— W Tulskiej gubernijalnej gazecie donoszą że w Lutym b. r. w różnych miejscach umarło czterech ludzi wkrótce po zjedzeniu surowej solonej ryby, w której, wśród zgnilizny utworzył się był jadowity kwas tłustości zwierzęcej, a ośmiu także umarło wkrótce po zjedzeniu solonej Bielugi. Przed kilku laty najwyższa Zwierzchność lekarsku rozesłała okolnik ostrzegający w tym przedmiocie i ten był umieszczony w Tygodniku.

— P. Minister Dóbr Państwa, z Najwyższego upoważnienia wydał okolnik do władz poleconego sobie wydziału, mający na celu iżby wszelkie dawne monety, zbroje, oręże i inne zabytki starożytności, znalezione w ziemiach Skarbowych były składane za stosowne wynagrodzenie w miejscach właściwych, dla przesłania Cesarskiej Akademii Nauk. To się ściąga tylko do monet bitych przed wielkiem XIII; znalezienie pożniejszych ulega ogólnym prawidłom o znalezionych skarbach, zawartym w 269 artykule X Tomu Układu Praw.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *17 Lutego.* Z ogłoszeniem, iż N. Cesarz pozwolił uczniów szkoły Tatarskiej przy gymnazium Symferopolskiem, jeśli nie zajmą miejsc nauczycielskich, przyjmować na tłumaczów w sądach ziemskich gubernii-Taurydzkiej.

2) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem roskazu N. Cesarza o assekurowaniu domów i materyjałów, oddawanych na ewikciją w Komitecie do urządzenia gubernijalnego miasta Nowgorodu.

3) *19 tegoż m.* Z ogłoszeniem tablicy o cenach na rok 1841 na utrzymanie i leczenie chorych wojskowych w szpitalach cywilnych i o koszcie pogrzebu umarłych.

4) *20 tegoż m.* Z ogłoszeniem, iż N. Cesarz pozwolił cudzoziemcom zapisującym się do miast Chocima i Izmaiła, wykonywać przysięgę w tamecznych miejskich urzędach.

5) *21 tegoż m.* Z ogłoszeniem pozwolenia N. Cesarza, aby Jenerał-gubernatorowie Syberyi sami dozwalali przedaży kwitacii rekrutskich między mieszczanami Syberyjskich gubernij.

6) *26 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. Cesarza d. 24 Stycznia ustawy i etatu nowo otwierającego się w Riazaniu Alexandrowskiego zakładu wychowania dzieci ubogich Riazańskiej szlachty. Zakład ten utrzymywać się ma z summ przez szlachtę Riazańską wnoszonych i założony na pamiątkę pobytu w roku 1837 N. Cesarzowej w Riazaniu zostawać ma pod opieką J. C. W. W. X. Następcy Tronu.

7) *19 tegoż m.* Z ogłoszeniem iż taxa w zeszłym roku wydana, podług której sądy mają naznaczać grzywny za uszkodzenie lasów dębowych, zostaje i nadal obowiązującą.

8) *26 tegoż m.* Z ogłoszeniem, iż N. Cesarz termin wypłaty gaży z kassy Państwa urzędnikom, nim zostaną użyci do obowiązków, ograniczył do sześciu tylko miesięcy.

9) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Komitetu Ministrów zabraniającego żydom należeć do licytacyj przy przedaży rzeczy skarbowych, w tych miejscach, gdzie im stałe zamieszkanie jest zabronione.

10) *28 Stycznia.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza wyroku, aby Kollegialny Registrator Jakub Bułaszewicz, uważany był za oddalonego ze służby i nadal nie był do niej przyjmowany.

11) *4 Marca.* Z ogłoszeniem potwierdzonych przez N. Cesarza prawideł o osobnym oddziale przy Instytucie Łazarewych w Moskwie, przeznaczonym do kształcenia Ormiańsko-Gregoriańskiego duchowieństwa.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Szwajcarya. *Bern, 16 Marca.* Obrady Sejmu powszechnego już się rozpoczęły. Dziś, po sprawdzeniu pełnomocnictw, zagajeniu sessyi przez Prezydenta w języku francuzkim, i złożeniu przysięgi na federacyą roku 1815, odczytano zdanie sprawy Vorortu. Oznajmuje się deputowanym o odebraniu dwóch prośb: jedna jest od przełożonych klasztorów i dziekanów kantonu Argowii, o utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy, inna niektórych emigrantów o zapewnienie wolności sumienia Katolikom, o odwołanie postanowienia względem zniesienia klasztorów. Prezydent Venhauss daje potém głos Kantonom, które prosiły o zwołanie Sejmu; najpierwszy mówi deputowany z Uri, mocno powstając przeciw aktowi samowolnemu Kantonu Argowii i broni z zapałem ludności Katolickiej. Schwytz i Zug mówią w tymże duchu; Unterwald i Fribourg rownież; Neufchatel obszernie dowodzi potrzeby utrzymania pierwiastkowego stanu rzeczy, Argowia prosi o odłożenie posiedzenia na jutro.

— Podług gazety *Courier Suisse* następna jest treść instrukcyj danych od Kantonów swoim deputowanym:

Potwierdzenie zniesienia klasztorów: Appenzel-zewnętrzny, Bern, Argowia.

Zniesienie to uważają za sprzeczne z 12 artykułem Paktu: Zurich, Glaris, Vaud, Valais, Lucerna.

Nagana postępowania Kantonu Argowii i przywrócenie klasztorów: Uri, Schwytz, Unterwalden, Zug, Fribourg Neufchatel, Appenzel-wewnętrzny.

Domagają się dokładniejszych wiadomości Zurich, Bern, Glaris, Vaud, Genewa, Bâle-wiejski (Bâle-campagne.)

Instrukcye obszerne dążące do ukończenia przez układ: Zurich, Bern, Glaris, Tessin, Vaud, Genewa, Schaffouse.

Słuchać i donosić: Soleure, Vaud, Bâle-wiejski, Appenzell zewnętrzny, Thurgowija.

Unikać wszelkiego obcego wdania się: Tessin, Bâle wiejski, Schaffhouse, Appenzell, Valais, Thurgowija, Bern.

Londyn, 20 Marca. Wczora Izba Niższa zajmowała się prawem o ubogich i odrzuciła kilka wniosków podawanych przeciw temu prawu. Przedwczora P. Spring Rice żądał w izbie wyznaczenia komisyi dla przekonania się o stanie portów południowo-wschodniego brzegu Anglii. Jakkolwiek rzekł, wszyscy kochający oświatę pragną i spodziewają się utrzymania pokoju, niemniej jednak utrzymanie to jest niepewnem. Kanclerz Skarbu oparł się temu wnioskowi jako stawiącemu wiele niedogodności z których nienajmniejszą jest, że takie śledzenia uczyniłyby powszechnie wiadomemi

słabe i najbardziej na wylądowanie sił obcych wystawione punkta. Zresztą minister dodał że właśnie teraz oficerowie od rządu wyznaczeni zajmują się poszukiwaniami tego rodzaju.

— *Globe* poczytuje ostatnie nowiny z New-York za przyjaźne pokojowi; powszechnie prawie myślą że całe zajście z Anglią jest skutkiem intryg stronnictwa byłego Prezydenta Stanów, i usiłowania aby utrudnić nowemu, rządy które on już za kilka dni ma objąć.

— Zgromadzenie konserwatorów w liczbie przeszło 300 osób odbyło się u xięcia Wellington pod prezydencyą sira Rob. Peel. Zapewniają iż uchwalono na niém nieopierać się w niczém ministrom, dopokąd zajście z Ameryką trwać będzie.

— Pogłoska, która się rozeszła iż P. Clay ma przybyć do Londynu dla załatwienia nieporozumień ze Stanami, miała pomyślny wpływ na interesa Giełdowe.

— Lord Jocelyn, starszy syn hrabi Roden, wydał opisanie wyprawy chińskiej, do której należał.

— *Hampshire telegraph* donosi że kontradmirał sir W. Parker, jeden z lordów admiralicyi ma objąć dowodztwo eskadry angielskiej w Chinach, na miejsce kontradmirała Elliot. Sir Parker uda się niezwłocznie do Indyj przez Suez. Okręt jego admiralski *Cornwallis* od 72 dział uzbraja się w Plymouth.

— Pakiebot parowy przybyły wczora do Liverpool przywiozł gazety z New-York po 3 Marca. Wszystkie one sprzyjają pokojowi i starają się nawet dowieść że Stanom niepodobna jest wojny prowadzić.

— *Bombay-Times* pisze że Izba dyrektorów kompanii Wschodnio-indyjskiej postanowiła w tamecznej armii wprowadzić strzelby pistonowe. 100,000 takich strzelb przeznaczone są dla armii Bengalskiej.

Lizbona, 8 Marca. cały ten tydzień zszedł na rozprawach w izbie deputowanych nad traktatem handlowym ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki, który w całości został przyjęty. Traktat ten zawarty jest na lat sześć po których będzie mógł być przedłużony na rok jeszcze.

— Z południowych prowincyj dochodzą smutne wiadomości o rabunkach i spustoszeniach domierzanych przez gerylasów.

Paryż 20 Marca. Na wczorajszém posiedzeniu izby Deputowanych P. Lherbette wniosł aby była odjęta summa 5000 fr. udzielona przez byłe ministerstwo P. Capo de Feuillide posłanemu do Senegalu w celu zbadania zagadnienia o niewolnictwie murzynów. Wniosek ten przyjęto.

Kredyta udzielone z budżetu 1840 roku na prace publiczne, zmniejszone zostały o 17,300,000 fr. mimo żywego oporu P. Jaubert, który wyrzucał ministrom obojętność ku drogom żelaznym. Prawo o udzieleniu tych kredytów przyjęte zostało 176 głosami na 234 obecnych członków.

— Xiążę d'Aumale (syn Króla) przybywszy do Tulonu 15 b. m. zabrał się nazajtrz na okręt *le Grondeur* i odpłynął do Afryki.

— Wieść chodzi że w morzach indyjskich zebrana zostanie dywizya morska francuzka złożona z sześciu fregat i okrętu od 74 dział, pod wodzą Kontradmirała Lainé. Syn Królewski, xiąże de Joinville, będzie się znajdował w tej dywizyi, jako dowodzca fregaty *la Belle Poule.*

— Notariusz Lehon, brat Belgijskiego ministra zbankrutował w Paryżu na ogromną summę 7 miljonów franków. Pokazuje się że używał na życie nadzwyczaj zbytkowne, summ u niego składanych. Członek izby deputowanych P. Piscatory i małżonka posła Belgijskiego stracili w tém bankructwie znaczne kapitały.

— Donoszą z Tulonu że jenerał Bugeaud Wielkorządzca Algeryi zapotrzebował od Rządu posiłków, złożonych z dwóch pułków i kilku butaljonów strzelców pieszych. W skutek tego jeden pułk stojący w Tulonie odebrał rozkaz udania się do Afryki.

— Ze zdania sprawy o zakładach dobroczynności w Paryżu daje się widzieć, że w tych zakładach utrzymuje się 12,000 starców i kaleków, po szpitalach leczy się corocznie od 76 do 80,000 chorych, co daje 4,800 obecnych na dzień, znajduje się 4,600 podrzutków, których 16,000 wychowuje się po wsiach, i około 500 jest na nauce u rzemieślników, nakoniec dają się wsparcia około 30,000 ubogich rodzin.

— Liszt przyjechał do Paryża i dopiero na wiosnę pojedzie do Berlina i Petersburga, zkąd na lato uda się nad brzegi Renu.

— Nowe udoskonalenie, mające na celu zdejmowanie portretów osób żyjących, zrobione zostało w dagerreotypie przez Geoffroy de Dregez.

Hiszpanija. *Madryt, 13 Marca.* Liczba wychodzców hiszpańskich, którzy, korzystając z amnestyi, wrócili do kraju, wynosi, po 28 Lutego 11,900.

— Regencya udzieliła dymissyi wszystkim wojskowym, którzy mieli prawo jej żądać. Liczba ich wynosi 16,000.

— Wszystkie umysły zajęte są zagadnieniem o przyszłej Regencyi, mającej być ustanowioną przez kortezów. Z tego co dotąd wiadomo zdaje się że większość zdań będzie za Regencyą złożoną ze trzech osób, nie zaś, jakby może pragnął Espartero, za skoncentrowaniem jej w jednej osobie.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Półn.)

KRYTYKA.

Podole, Wołyń, Ukraina obrazy miejsc i czasów przez *Alexandra Przezdzieckiego.*

Pan Kraszewski wskazał drogę, na której radziśmy spotykać pisarzy z talentem; on pierwszy uczuł potrzebę poznania dokładnego we wszystkich szczegółach, skarbów które tak hojnie na własnej ziemi rozrzucone znajdujemy, zwrócił uwagę na przedmioty od niepamiętnych czasów

nie tknięte, i, co więcej, potrafił już wzbudzić poniekąd między nami, ogólny interes do wszystkiego co się około nas dzieje.—Dotychczas patrzaliśmy, teraz widzieć rzeczy poczynamy, a niezabawem sądzić o nich będziemy, zaprawdę, jest to wielki postęp, ktory pewnym urokiem doprowadzić nas może do szczęśliwego kresu, do zgłębienia ze wszech stron, we wszystkich kierunkach i pod wszystkiemi względami całego obszaru na którym do działania przeznaczeni jesteśmy.—Wie dobrze co robi ten, który nadzwyczajną czynnością swoją, porusza razem wszystkie sprężyny, uderza we wszystkie strony, starając się wzniecić wszędzie ruch i życie, nadać mowę niemym dotychczas pomnikom, uczucie nawpół uśpionym namiętnościom, by wszystkie kształty przelać w jedne coraz odradzające się ciała, wszystkie głosy nakręcić do ogólnego tonu nieustającej harmonii. — Jeśli przemysł i handel wewnętrzny, częste ocieranie się ludzi między sobą i obszerne stosunki jednych z drugimi, powiększając ogólne potrzeby, tém samém odkrywają coraz inne środki do zaspokojenia onych, podnoszą byt materyalny każdego narodu i stanowią jego bogactwo, to z równą pewnością twierdzić możemy, iż ciągła zamiana myśli i postrzeżeń w narodzie, podniecając nieustannie żądzę wiadomości, odsłania razem coraz nowe skarby w których je czerpać można, i stanowi jego bogactwa umysłowe. Nie ślepem naśladowaniem więc, ani też próżnem zamiłowaniem we wszystkiem co jest obce, pobratać się potrafimy z literaturami starszych narodów, ale wtenczas tylko kiedy poznawszy własną wartość swoją, zbierzemy zewsząd materyały których wyroby przyniesiemy na ogólną wystawę ludzkości całej.

Pan Przezdziecki, którego dzieło rozbierać mamy, zdaje się nam być przejętym tą myślą, kiedy oprowadzając nas po stronach rodzinnych, wymównie tłómaczy wszystkie ciekawości i bogactwa które po drodze napotykamy, i zdaje się nakłaniać nas do zbierania obfitych plonów jakie rodzą, opisane przez niego, Podol, Wołyń i Ukraina. — Dzieło jego noszące na sobie, jak sam powiada, cechę rozmaitości, przedstawia jednakże zaraz na pierwsze wejrzenie, dwie części zupełnie odrębne, chociaż łączące się zawsze z sobą; jedna historyczna, druga opisowa i humorystyczna.—Do pierwszej należą wypracowane artykuły o *Wiśniowcu*, *S.* i *Kamieńcu*, do drugiej *podróż nad Dniestrem*, *Uszyckie jary*, *Tynna* i *Jarmolińce*, *Droga na Podole*, *nocleg w Korcu* urywek żywcem oderwany z dziejów siedemnastego wieku, że nie wspomnę wielu innych. — W każdej z nich, widzieć się daje, oprócz wielkiej łatwości w pisaniu i giętkości stylu, które są zewnętrzną zaletą dzieła, gruntowna znajomość rzeczy, i co najwięcej cenić powinniśmy, myśl, która ledwo nie na każdej kartce się przebija, i pragnęłaby ożywić wszystkie kształty pod któremi się ukrywa, by przemawiały do umysłów ogółu, i służyły nam do poznania siebie samych, jacy byliśmy, czem jesteśmy, i do czego dążyć mamy.

W historycznym ustępie o Wiśniowcu, przechodzi autor po kolei cały ród sławny w dziejach polskich, wyciskając na każdym właściwe swe piętno. — Szkoda tylko, że w biegu swoim, nie daje nam choć czasem dłużej wytchnąć, i rozmyślać nad cieniem jednego z tych rycerzy wygasłych, których wspomnienie nawet, ledwo już tylko tleje.— Żałujemy osobliwie iż nie zatrzymał więcej pióra swego nad konaniem tego Dymitra męczennika, tak głęboko w tradycyach ludu utkwionem. Ale natomiast w kilku czułych wyrazach potrafił wskrzesić rzewne uczucie nad losem tego króla, przygniecionego pod ciężarem korony, którą na próżno jak kielich goryczy odpychał od siebie. Przytoczone urywki z manuskryptu wojny Olkienickiej w której Wiśniowieccy tak wielką odgrywali rolę, zaostrzają ciekawość naszą nie zaspokajając jej zupełnie, życzylibyśmy dowiedzieć się co więcej o wszystkich sprężynach poruszających do tej zaciętej walki, całą niemal szlachtę litewską, zastanowić się nad obrazami obyczajowemi, które w tym odmęcie na wierzch wypływać i najjaśniej charakter narodu odbijać by powinny.—Ale przyznać jednak należy że już wiele zrobił, kto choć żądzę wiadomości obudził, zwłaszcza, gdy czują nadzieję jakiej spodziewam się nie zawiedzie, wydania wkrótce szczegółowej historyi domu xiążąt Wiśniowieckich.

W opisaniu Smotrycza, napotykamy ciekawe ślady panującej niegdyś na Podolu rodziny Rozjatowiczów; po srogich bojach, po okrutnych walkach, krwawych napadach Tatarskich i następstwie barbarzyńskich imion z których żadne w pamięci nie utkwiło, z prawdziwém upodobaniem, przyjmujemy tkliwą balladę o Hrycku i Hance, która zostawuje wrażenie podobne do czułego i dawno znajomego śpiewu następującego po uczonych akordach.

Historya Kamieńca, może zbyt sucho napisana, wprowadza nas w świat zupełnie nowy, pomiędzy naród obcy, od wieków tam osiadły i którego obyczaje i osobne prawa i przywileje, ciekawy przedstawiają, obraz. Żądalibyśmy tylko, żywszych kolorów, w opisaniu miasta którego cudowne położenie, i zetknięcie się ze wschodem, powinnyby udzielić poetycznego natchnienia.

W humerystycznej części, zajmuje nas ciągle, wielka rozmaitość przedmiotów, obrazy miejscowe, żywym kolorytem odmalowane, szczęśliwe zwroty do minionych dziejów, i stosowne uwagi nad teraźniejszym czasem. — Ja, który sam zachwycałem się kiedyś nad prawdziwie anielskim wyrazem «Czarno-Ostrowskiej kommunii Świętego Hieronima, bywałem na jarmarkach Jarmolinieckich, *między wozami na których siedzą kobiety i dziewczęta*, *tamte w białych namitkach te z różnobarwnemi wstążkami na głowie*, ja, który dziecinne lata przepędziłem tuż obok Uszyckich jarów, czytając dzieła P. Przezdzieckiego, uczułem niekiedy, od dawna spuszczone strony serca naprężające się znowu na chwilę, i wydające słaby dźwięk minionej szczęśliwszej przeszłości.—Skończymy teraźniejszy rozbiór jedną jeszcze ogólną uwagą, iż dzieło opisowe podobne temu,

żnić się powinno od Jeografii, Statystyki w tém, że autor nie same tylko podrobne opisania miejsc i wypadki liczbowe przedstawiać winien, ale wyobrażenia, uczucie jakich na widok opisywanych przez niego przedmiotów sam doznaje, jednem słowem przemawiać do wyobraźni i serca swych czytelników.

Sądzę że nie będzie od rzeczy skończyć na przytoczeniu, choć jednego krótkiego urywku z samego dzieła, co lepiej da poznać sposób myślenia i pisania autora — «*Piękne są w naszym kraju* mieszkania wiejskie bogatych panów. Architektura, ogrodnictwo, smak wytworny i przepych, wszystko to razem tworzy jedną harmonijną całość którą oko znawcy ocenia od razu. Utrzymanie tych mieszkań nieco kosztowne, przywiązuje do nich właścicieli. — Lubią oni w swych wiejskich pałacach prowadzić życie w pół feodalne, wpół patryarchalne, a do miast nie zaglądają nigdy, ztąd ciche, domowe pożycie dla kobiet; dla męszczyzn przyzwyczajenie do próżniactwa. Damy mają więcej czasu na roboty domowe, na czytanie xiążek, ukształcają swój umysł, czytają wszystko co w Paryżu i Bruxelli nowego wychodzi, piszą listy francuskie pełne dowcipu i uczucia stylem godnym Balzaka lub Pani de Sévigné.—Męszczyzni na pozór gospodarstwem zajęci, ale istotnie zostawują staranie o niém Rządcy sami processami chyba się trudnią, lub sprzedażą produktów.—Zabawą ich, polowanie, odwiedziny po sąsiedztwie, jarmarki a nadewszystko karty przy fajkach. Te rozrywki ojców są jedyném zatrudnieniem synów, którzy nie myślą jeszcze o processach i sprzedaży produktów, a naukowe zatrudnienia następcom swoim w szkołach zostawili. Od wszelkiej służby, nawet wyborowej, stronią, lękając się w mieście zamieszkać. I tak zakopują na ustroniu wielkie zdolności, pierwiastkowem wychowaniem pod okiem matek na wpół rozwinięte. — Wszystko to ginie marnie bez pożytku dla kraju, i do tego już przyszło, że z niewielą wyjątków, płci pięknej u nas, palmę i umysłowego wykształcenia oddać należy. Tymczasem miasta coraz bardziej upadają, i stają się wyłączną własnością żydów, tego narodu upartego, który od siedmiu wieków w jednym kraju mieszka a odtąd żadnego zwyczaju dawnego nie zatracił, narodu który osobne ciało towarzyskie i religijne w państwie stanowi. Do żydów miasta należą, są to Hierozolimy nowe w których oni handel na oszukaństwie oparty prowadzą. I wszystkie pieniądze w kraju przechodzą przez te nieczyste ręce, i cała massa gorzałki krajowej w ręce żydów przechodzi, bo oni najlepiej posiadają sztukę upojenia kmiotków.

«Naród żydowski, jak pijawka, żywi się w prawdzie kosztem pozostałej ludności kraju; ale jak pijawka umie się odsłużyć, i to nie stanowi prawdziwego jego występku. Żydzi są faktorami, sługami, niewolnikami każdego rozkazu, każdego kaprysu. Nic giętszego, nic usłużniejszego, nic potrzebniejszego nad Żyda na świecie. Ale Żyd podchlebia, aby oszukać; Żyd psuje moralność ludu, aby go lepiej okiełzać; Żyd uczy praktycznie oszukaństwa i podłości; to jest prawdziwa jego zbrodnia. Żyd staje pomiędzy rządem a obywatelami, i przecina pomiędzy nimi wszelkie przemysłowe i handlowe związki. Żyd staje pomiędzy obywatelami a kmiotkami, i niweczy usiłowania dobrze myślących o ulepszenie ich losu. Żyd staje przed słabym zarodkiem średniego stanu, który *mieszczanami* zowią, i na workach złota oparty, woła do nich: «nie pójdziecie dalej; miejsce wasze zajęte.»

Takim ludziom oddane są miasta, jeżeli miastami nazywać można skupione chaty, stek błota i nieczystości. Gdyby majętna szlachta te same pałace po miastach budowała, które po wsiach widzimy, moglibyśmy się pochwalić miastami, ich przykład zachęciłby mieszczan, nawróciłby Żydów do czystości. Domy i pałace miejskie przynosiłyby dochód właścicielowi, i łatwo okupywałyby się od kwaterunku; kiedy pałace na wsi, potrzebując wielkiego kosztu na swoje utrzymanie, często opuszczone bywają przez synów tych, którzy je stawiali. A ileby cywilizacya za tém skupieniu dostatków umysłowych i materyalnych zyskała!

Nie idzie zatém, aby na cały rok zamykać się w miastach, wiosna każdego na wieś przywabia; ale na wsi lada skromny domek, z angielską wygodą urządzony, przyjemniejszy podczas letnich miesięcy od wielkich pałaców. Łatwiejszy do niego przystęp; im niższe, tym gościnniejsze progi. Przestąpi je czasem kmiotek, opowie wam nędzę swoję.

Życie nie ma dla nich powabów; więcej, ziemia rodzinna. Wódką tylko niedolę zalewać umieją; po karczmach zbierają się mężczyzni i kobiety, i zabójczym trunkiem ogrzani, sto razy rozpoczynają wątek.

«Jednak charakter kmiotków jest łagodny; rzadko pomiędzy nimi o gwałtach i zabójstwach słychać. Cnotę cierpliwości posunęli do wysokiego stopnia, i ta powinnaby dla nich więcej względów i czulszą opiekę ze strony panów pozyskać. Polepszenie materyalnego bytu pociągnęłoby za sobą udoskonalenie moralne; nie tak skażone byłyby obyczaje, nie tak gruba ciemnota; wyraźniej słyszeć będą głos sumienia, lepiej własną korzyść rozumieć. Młodzież nie będzie się lękać służby wojskowej; zobaczy w niej pole chwały i zaszczytów. Ludzie dorośli usilniej uprawiać będą ziemię, która ich karmi. Kobiety zrozumieją święte powinności małżonki i matki.

W ręku panów jest dzieło cywilizacyi, dzierło chwalebne, dzieło święte przed wszystkiemi. Rząd pozwala zaprowadzać szkołki parafialne po wsiach. Takie szkółki, sale przytułku dla dzieci, szpitale dla chorych, a nadewszystko gorliwe i czynne starania, w przeciągu lat kilkunastu sprawiłyby odrodzenie wielu set tysięcy ludzi, których losy Opatrzność Boska w ręce panów pod ciężką odpowiedzialnością oddała!»

Jest to wierny obraz wszystkich stanów osiadłych na ziemi naszej, i przypominający nam często, żywością w opisaniu, trafnością uwag, dowcipne dzieło Bulwira o Anglikach i Anglii.

Iednoczasowo z *Obrazami miejsc i czasów* wyszły także z druku: *Próby Dramatyczne* P. Przezdzieckiego; rozbiór tego ostatniego dzieła, zostawujemy sobie do późniejszego czasu. *M. Wojstomski.*

ROZMAITOŚCI.

IMPROWIZATOR GIUSTINIANI.

Od kilku miesięcy bawił w Petersburgu sławny improwizator włoski Giustiniani, który prawdziwie dokazuje cudów; żeby dać czytelnikom wyobrażenie o tym szczególnym talencie, powiemy tylko to. Na publicznej sessyi osoby nieznajome umawiają się między sobą, dają improwizatorowi rymy ułożone jak do sonetu, i dają też trzy najrozmajtsze przedmioty. P. Giustiniani, po namyśle, który prawie na sekundy liczyć trzeba, dyktuje razem wszystkie trzy sonety na też same rymy, mówiąc po jednym wierszu do każdego sonetu! i takie produkcye są bardzo piękne, bardzo poetyczne. Takiemi są naprzykład sonety jego na dane przedmioty: *Miłość*, *Rafael*, *Piekło*. Rymy do nich były: genti, mondo, giocondo, lamenti, dolenti, profondo, fondo, spenti, riserbi, nome, adoro, superbi, oro, chiome.

Teraz czytamy w dzienniku francuzkim, wychodzącym w Petersburgu następny artykuł o jednej z ostatnich sessyj improwizacyjnych który tu powtarzamy:

«Żałowaliśmy mocno żeśmy nie mogli być na ostatniej sessyi P. Giustiniani 2 Marca, przed odjazdem jego do Moskwy, kiedy przyjaciel jeden wynagrodził nam tę stratę zdając sprawę dokładną o przedmiotach traktowanych przez tego cudnego improwizatora. Nigdy jego wyobraznia, jego świetna wena, jego wzniosłe natchnienie nie jaśniały większym blaskiem i siłą, jak kiedy śpiewał po kolei *Bohaterów Grecyi*, *Fantazyą*, *Miłość Ojczyzny*, *Nadzieję*, *Nieszczęście!* Korzystając z obecności innej *sławy* włoskiej w Peterburgu, improwizował on sonet na rymy dane w cześć pani Pasta. Powtarzamy tu to małe arcydzieło mające dla tutejszych czytelników powab wypływający z okoliczności.

A MADAMA PASTA

Sonnetto a rime obbligate.

Per te nulla ha possanza il freddo *oblio*
O vincitrice d'ogni umano *canto*,
Quando sciogli le labbra al divin *canto*
Per che t'ispire delle muse il *dio*

Sembra tua voce limpidetto *rio*,
Che spontaneo discorre ai fiori *accanto*
Sembra un balen d'onnipossente *incanto*
Che ci eleva ov'e pago ogni *desio*

Come d'amor la maggica *saetta*
Piaga l'alme sensibili ed *accende*
Ad un arcana volutta *perfetta*

Tal l'armonia che dal tuo labbre *scenda*
Sturba e transporta desta il pianto e *alletta*
E il cuor rapito ad ascoltarti *pende*.

Potém kiedy się pomyśli że wszystkie te improwizacye szybkie są naksztalt wezbranego potoku, że leją się z ust poety bez najmniejszego wahania się lub namysłu, zapytujemy siebie: jaki jest ten dar szczególny i twórczy, który daje umysłowi władzę obejmowania jednym razem wszystkich wydatnych punktów danego przedmiotu, który z głębi pamięci wywołuje wszystkie fakta, mające z nim związek, i który budując każdy wiersz w miarę jak rym przychodzi, zdoła uszykować strofa po strofie pieśń, jakiej by się nie wyparł autor najzazdrośniejszy swej sławy. Ale temu nadzwyczajnemu gediuszowi mało jednego przedmiotu; widzieliśmy jak brał ich trzy razem i jak wydał na świat, wiersz po wierszu, trzy bliźnie sonety, zarówno pełne myśli i poezyi.

W tym tak drogim darze to jest smutnego że jak błyskawica żadnego po sobie nie zostawia śladu; po kwadransie sam poeta nieprzypomina sobie nic z tego co powiedział i te pienia byłyby nazawsze stracone, gdyby kilku słuchaczy, podzieliwszy między siebie pracę, nie postarali się byli ustalić je na papierze. Do tego czasu ileż to piękności znikło; niepodobna ich się odżałować kiedy się podziwia te, które zostały ocalone.

Z prawdziwą przeto przyjemnością dowiadujemy się że znaczna liczba rzeczy tak zebranych ma wyjść z druku. Natchnione pod Ruskiém niebem, powiększej części należące do sławy tego kraju, albowiem między niemi są: *Piotr wielki*, *Chrzest Św. Włodzimierza*, *Pożar Moskwy*, *Przejście Berezyny*, *Kremlin*, *Wjazd J. C. W. Xiężniczki Maryi Hesse-Darmstadt*, pozostawią one świetną pamiątkę pobytu improwizatora i będą dowodem jego wdzięczności dla tego gościnnego kraju. Sonety te wyjdą pod tytułem *Muse italienne en Russie* obok z tłumaczeniami w języku rossyjskim, francuzkim, niemieckim i angielskim.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Марта 24-го 1841. *И. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.